

być cierpliwym. Nazywasz się imieniem, którego z św. Apostołów, więc go w gorliwości o cześć Boską, naśladowuj. Imię, której z św. Dziewic: Katarzyny, Agnieszki, Apolonii, Cecylii itd. daneć jest na Chrzcie, więc od nich ostrożności ucz się w zachowaniu nieskażonej cnoty Panieństwa.

Ta jest prosta, wyraźna, stósowna do Ewangelii i Tajemnicy dzisiejszego święta, nauka wiary, że obrządków Chrztu św. nie powinno się dzieciom przedłużać. Także imion na chrzcie nadanych na złe używać, ponieważ wcześniej to oboje uzupełnił Chrystus w swoim obrzezaniu i przyjęciu najświętszego imienia Jezus. Teraz następuje

Nauka obyczajów jak wyżej

Na święto Trzech Królów.

Oto mędrcy od wschodu słońca przybyli do Jerozolimy
Math. 2.

Jeżeli każda Ewangelia w roku zawsze potrzebuje uważenia, tedy dzisiejsza godna jest szczególniejszego zastanowienia, bo w sobie zawiera najprzód cudowne narodów żłobu Chrystusowego poselstwo, potem oznajmuje najszcześniejsze wiary naszej pierwiastki. Od zastanowienia ciągnie szczegóły Tajemnicy dzisiejszej św. Mateusz Ewangelista, kiedy nam z podziwieniem donosi: *Oto mędrcowie poganie do Jerozolimy przybyli! Oto do Chrystusa od wschodu przyszli! Oto Go poznali po nadzwyczajnej gwiazdzie. Oto Mu kosztowne dary przynieśli! Oto w Jego dziecinniej postawie wyrządzili pokłon najgłębszej wielkości Jego bóstwa. To nas zastanawiać powinno tym bardziej, że tu w tych Mędrkach Królach powołanych do wiary gniazdo i kolebkę naszego duchownego królewskiego pokolenia wyśledzamy, że tych św. Patriarchów, Ojców wszystkich wierzących, chrześciance potomkami jesteśmy. Z tego powodu nas upomina święty Piotr Apostół: *Wy chrześciance, rodzaj wybrany, królewskie kapłaństwo, naród święty, lud nabycia, macie opowiadać cnoty Tego, który was wezwał z ciemności do swojej przedziwnej światłości* (1. Petr. 1. 2. v. 9). Więc za ten dar powołania do wiary, żebyśmy dziś najpokorniej Bogu podziękowali, naznaczam tę Tajemnicę uważaniu waszemu: w zwykłym zaś mówienia do was sposobie rozporządzam rzecz moję.*

Najprzód: *jakie jest znaczenie dzisiejszej Ewangelii, żebyście to zrozumieli?*

Powtóre: *jaka ztąd nauka wiary, żebyście zbawiennie żyli?*

Po trzecie: *jaka nauka obyczajów, żebyście cnotliwie i pobożnie żyli?*

Poklękawszy, do Ducha najświętszego westchnijcie, wzywając przyczyny Matki Boskiej, zmówcie nabożnie: *Zdrowaś Marya!*

Objaśnienie Ewangelii.

Do objaśnienia dzisiejszej Ewangelii sześć pytań i tyleż odpowiedzi naznaczam 1) którzy to byli? i co zasz ci Mędrcomie? 2) czemu byli wezwani przez gwiazdę? 3) zkad doszli, że ta gwiazda wskazywała im Chrystusa? 4) czemu wstąpili do Jerozolimy? 5) dla czego się Heród zatrwożył za ich przybyciem? 6) z jakiego powodu dary Chrystusowi ofiarowali? Więc

Odpowiadam na pierwsze: Mędrcomie Magowie (nie byli jacy pilnujący czarodziejskiej sztuki) ale ludzie światli, biegli w astrologii i filozofii zwyczajem filozofskim żyjący. Tacy znajdowali się u Chaldejczyków i Persów, świadczy św. Hieronim (in Daniel. 2). Ewangelia Syryjska z tego słowa Maguzym zowie ich czcigodnemi. Życie ich i zachowanie się było uczciwe podług prawa natury. Byli oraz królami albo raczej królikami. Tak zawsze i pospolicie trzymał i trzyma lud chrześcijański prawowierny, takimi ich wyrażając na ich obrazach. Co też daje się znać z ich darów królewskich i z otworzenia skarbów kosztownych, co nie jest zwyczajem pospolitego ludu. Do tego, że w tamtych krajach w najwyższym uszanowaniu byli Magowie i żadnego nie wybierano za króla, tylko Magów. Że więc Chrystus przyszedł zbawić wszystkich, należało zatem, żeby narodzony nie tylko wzywał do siebie pastuszków, prostaków, żydów w bliskości będących, ale także tych Magów (którzy byli królami mędrkami) w odległości zostających do siebie sprowadził, żeby żaden od Chrystusa wyłączony nie był. Dowodzi św. Tomasz (3 p. q. 36 art. 3).

Ci mędrcomie byli Arabowie między krainą perską i morzem czerwonym mieszkający, z Arabii szczęśliwej, która nazywa się Saba; albo przynajmniej Chaldejczykowie lub Mezopotamczykowie sąsiedzi Persów. Co się dowodzi z Pisma św. (Reges Arabum etc. Saba dona adducent. Psalm. 71. Omnes de saba venient. aurum et thus deferentes Isaiæ 60). A najpewniej (według poważnego i powszechnego Ojców św. zdania) byli potomkowie następcy Balaama. Ten wprawdzie z urodzenia był Chaldejczykiem, czyli Mezopotamczykiem; kiedy zaś o tej gwiazdzie przepowiadał w duchu

prorockim (Num. 24), zostawał w ziemi Moabskiej, która jest w Arabii.

Odpowiadam na drugie: Ci Mędrcom po gwiazdzie byli do Chrystusa wezwani, bo byli biegłymi w gwiazdziarskiej nauce. Astrologowie, dla tego téż w tym znaku najstósowniejszym byli wezwani. Kiedy kto chce przychęcić wołu, nie podaje mu mięsa, ale siano; kto chce oswoić pieska nie wabi go do siana, ale do mięsa. Tak Bóg ugadzając wierze i zbawieniu Mędrcom, używał najpowabniejszego sposobu (który oni mieli najupodobańszy w doświadczeniu) gwiazd gwiazdziarzom. Żydów wezwał w pasterzach przez Anioła, bo ci mieli prawo pisane, podane sobie przez rozrządzenie anielskie (Act. 7). Pogany sprowadził do siebie w Mędrcom przez gwiazdę, bo ci przestając na samym tylko prawie natury, nie mogli Go poznawać, niewidzialnych rzeczy dochodzić, tylko przez widzialne (ad. Rom. 1). — Ta okoliczność daje nam pewność, że Bóg każdemu stósowne do jego stanu, do zbawienia się ofiaruje łaski, jak gwiazdę Mędrcom gwiazdziarzom do znalezienia Chrystusa.

Odpowiadam na trzecie: Gwiazdę na wschodzie powzięli Mędrcom za wskazówkę Chrystusa: najprzód, że mogli byli mieć wyroczone Sybill, które o Chrystusie mającym się narodzić przepowiadały. Także słyszeli, że się rozchodziła sława na wschodzie o królu mającym się narodzić w ziemi żydowskiej, królu żydowskim. Swetoniusz świadczy: Do tego byli ci Mędrcom potomkami, albo następcami Balaama, dowiedzieli się o jego, o téj gwiazdzie prorocztwie: Wnijdzie gwiazda z Jakóba (Num. 24), więc tę samą ujrzawszy, wskazówkę narodzonego Chrystusa i przewodniczką do szukania Go być przyznali. Widzieliśmy gwiazdę Jego na wschodzie i przyszliśmy pokłonić Mu się. Do tegoż powierzchownego znaku pomogło im wewnętrzne natchnienie, oświecenie i objawienie Boskie.

Odpowiadam na czwarte: Ci Mędrcom wstąpili do Jerolimy: najprzód, żeby w mieście upewnili się o prorocztwie względem Zbawiciela, Mesyasza obiecanego; a tak w wierze i dalszej swojej podróży umocnieni zostali świadectwem żydów. Także, żeby téż żydzi (za oznajmieniem sobie o cudownym wschodzie téj nowej gwiazdy) pobudzeni byli do uwierzenia w Mesyasza przyjszego mającego i do szukania Go. A gdyby tego zaniedbali, byli ztąd pohańbieni. Zkąd daje się poznawać wspaniałość i męstwo tych św. Mędrcom, że z największym niebezpieczeństwem odważyli szukać Króla w cudzym królestwie. A przeciwnie pokazuje się głupstwo i niekzemność żydów, którzy pokazując inszym, gdzie

mieli szukać Chrystusa; sami zaniedbali szukać Go, chociaż Go mieli w domu i ziemi swojej. Podobni owym budownikom, którzy budowali Korab Noemu i synom jego na zachowanie ludzi od potopu sami tamże nie weszli i potonęli.

Odpowiadam na piąte: Zatrwożył się Heród, żeby narodził się nazwany królem żydowskim Chrystus nie wydał mu królestwa, które ten Heród nieprawnie posiadał, zabiwszy świętokradzko Hirkana, najwyższego kapłana i króla ludu. I tak się na Herodzie sprawdziło, co mówił Job: *Odgłos bojaźni brzmi w uszach niebożnego i chociaż jest pokój, on się jednak lęka zawsze zasadzek* (Job. 15). Bał się Heród i lękał, żeby Jezus swoim płaczem dziecinnym nie oskarżył jego tyraństwa w pomordowaniu tyle dzieci niewinnych, jak ów zbrodzień (mówi Plutarch) powyrzucił z gniazda jaskółki, żeby swoim piskiem i świergotaniem nie wydały jego ojcobójstwa grzechu. Trwożyła także Heroda narodzonego Chrystusa godność niebieska, uważa św. Grzegorz (Hom. 10). Gwiazdy z swoim światłem ukrywają się skoro słońce zaświeci. Zwierzęta chociaż najdziksze drżą i przestraszają się kiedy się lew pokaże i ryknie. Takim był Chrystus. Lwem z pokolenia Judy (Apoc. 5 v. 5). Jeszcze się nie odezwał, a już trwożył Heroda. *O coż będzie stolica sądzącego! kiedy dumnych królów trwożyła kolebka dziecięcia Chrystusa!* wnosi św. Augustyn (Serm. 30 de Temp.)

Odpowiadam na szóste: Królowie święci darami uczcili Chrystusa, bo taki dawny był zwyczaj, żeby żaden nie wchodził do króla bez darów. U Persów (Calius Roding. lib. 13 c. 16), u Partów (Senec. Ep. 17), u Arabów, z którego kraju przyjechawszy królowa Saba dary Salomonowi przywiozła (3 Reg. 10); u Chananejczyków, z kąd Jakób Józefowi dary do Egiptu zasiał (Gen. 43); w ziemi żydowskiej, gdzie oni synami Beliala, to jest bez jarzma i bez prawa nazwani byli, którzy wybranemu Saulowi na królestwo nie przynieśli darów (1 Reg. 10). Z kąd się daje znać, że ci, którzy usiłują znosić nasze św. katolickie ofiary, tym przyganiają, albo tych nie czezą, do rzędu synów Beliala należą. — Że zaś ci św. Mędrcomie przynieśli Chrystusowi dary szczególne: Złoto — Mirrę — Kadzidło, to było Tajemnicą, że w złocie wyznali Chrystusa królem: w kadzidle Bogiem, w mirrze człowiekiem śmiertelnym.

Takie znaczenie dzisiejszej Ewangelii. Teraz następuje stosowna do Ewangelii

Nauka wiary.

Żebyśmy zbawiennie wierzyli, i w wierze zbawili się: trzeba nam wpatrywać się w przykład wiary ŚŚ. Trzech Królów.

Ponieważ ŚŚ. Trzej Królowie są Patryarchami i Ojcami wszystkich wierzących i pierwiastkami wiary: więc tych mamy sobie wystawiać za Mistrzów do zbawiennego wierzenia i zbawienia się w wierze. Wpatrujmyż się w ich wieloraki przykład. Ja wam wytłómaczę pięcioraki.

Na sprowadzenie do wiary i do pokłonu narodzonemu Chrystusowi tych poganów nie posłał Bóg Anioła, jak do pasterzów; nie mówi do nich przez swoje Proroki, jak do żydów; nie upomina ich jak Faraona przez Mojżesza; jak Niniwitów przez Jonasza; jak Dawida przez Natana; Achaba przez Eliasza. Gwiazdę im tylko pokazuje na wschodzie, oni niezwłocznie idą za gwiazdą, i czynią co im Bóg każe. Ci Mędrcomie biegli w gwiazdziarskiej sztuce, i doświadczenie mający w uważaniu obrotów niebieskich, nie tłómaczą tego znaku przewrotnie, po kacersku, jak Manichejczycy, za trefunek i znak, pod którym człowiek rodzi się (const. Prisalb. Hom. 10 in Ev.) Nie mają téj gwiazdy (po bałwochwalsku) za Bóstwo, ale za światło zbawienne, wskazujące im Króla Królów i wieków. A tak oświeceni wewnętrznie, w niemowlęcej, dziecięcej postaci poznawają wielkość Boga; w szczupłym żłobku Tron chwały panującego nad Pany.

Owóż pierwszy środek pomnożenia się w wierze, znalezienia Chrystusa i zbawienia się. Ci śś. Mędrcomie mówią do nas słowy Mędrca Pańskiego: *w prostocie serca waszego szukajcie Boga* (Sap. 1 v. 1). Już nie mamy *stajenki*, gdzie się narodził Zbawiciel: ale mamy kościoły i ołtarze, gdzie się ofiaruje codziennie. Nie mamy *pieluch*, w które był uwiniony: ale mamy święte przypadłości, któremi się pokrywa w Tajemnicy Sakramentu Ołtarza. Nie mamy *gwiazdy* na niebie, jak śś. Trzej Królom przewodniczącej: ale mamy Kościół św. twierdzą i filar prawdy. Ten nas prowadzi do Chrystusa, jak gwiazda Królów. Ten nas omylić nie może, jak gwiazda Królów oszukać. Tamta gwiazda była przez Anioła kierowana, ten zaś, Kościół nasz, Duchem świętym rządzi się. Jak śś. Trzej Królowie, chociaż w drogach mylnych, zupełnie przestawali na gwiazdzie; tak nam w rzeczach wątpliwych, tajemnicach niedościgłych, i do wierzenia trudnych, należy na zdaniu Kościoła bez oporu bezpiecznie polegać. *Bo nie może ten mieć ojcem Boga, kto znać nie chce Kościoła za matkę*, mówi św. Augustyn (De unit. Eccl.) Posłuchajcie dalej o zachowaniu się śś. Trzech Królów.

ŚŚ. Trzej Królowie w podróży szukania Zbawiciela narodzonego, wstąpili do Jerozolimy, i tam się pytali Mędrców Kapłanów, *gdzieby się Chrystus miał narodzić?* Dla chrześcian upomnienie i nauka, że w rzeczach należących do wiary, powinni się do duchownych udawać; od nich się dowiadować, na ich zdaniu i nauce przestawać; Bo to czego nas nauczają i co nam powiadają, jest podane od Boga; uchwalone na śś. Zborach katolickiego Kościoła zgromadzonych z Ducha św. Wszakże dawał wiarę Synagodze, zgromadzeniu Piśmiennych i Kapłanów, Herod, co mu powiadali z Pisma: o przyjściu Messyasza, i miejsce Jego narodzenia się.

Ten jest drugi środek pomożenia się w wierze: radzić się Kapłanów i trzymać się ich zdania w rzeczach około wiary. *Wargi kapłańskie strzegą umiejętności, u Zakonu pytać się będą z ust jego, mówi Bóg (Malach. 2 v. 7).* Z ust kapłańskich starali się śś. Trzej Królowie wiaść wiadomość o *narodzonym Chrystusie*, nie wchodzili w to, że ci kapłani byli źli, zuchwali, niestojący o Mesyasza swego, którego zaniedbali szukać. Dostyc mieli, że byli kapłani, duchowni, nauczyciele ludu. Takie zdanie o kapłanach, nauczycielach waszych mieć powinniście. Nie macie wchodzić w ich obyczaje, jakimi są? bo są ludzkie; bo się częstokroć w waszych zdaniach oszukujecie; ale macie ich słuchać, bo wam przepowiadają naukę Boską. Pójdźcie za dalszemi przykładami śś. Trzech Królów.

ŚŚ. Trzej Królowie odważają wszystko, co tylko mieć mogli, czym byli na znalezienie Zbawiciela narodzonego. Odważają swoje majątki: bo opuszczają dostatnie królestwa. Odważają swoje zdrowie: bo się zapuszczają w drogę bardzo daleką, wynoszącą na mil niemieckich 180, i tę podejmują z wielkimi niewczasy. Odważają swoje życie: bo się wdają w pewne i oczywiste niebezpieczeństwo śmierci, że ich Herod mógł pozabijać, jak niewiniątka za Chrystusa wygubił. Co za wspaniałość!

Ten jest trzeci środek pomnożenia się w wierze, znalezienia Chrystusa, i zbawienia się: odważenia się na wszystkie przeciwności najtwardsze dla ocalenia wiary naszej. Na to się odważyli śś. Trzej Królowie, takie ciosy wytrzymali Chrześcianie, Przodkowie nasi ścigani, prześladowani, nie znajdujący wolnego spoczynku, ani noclegu na ziemi, ani zasilenia wody w pragnieniu, bez utraty dla wyznania wiary. Oni więc nas przekonywają: że *Mądrość wieczna, Chrystus i zbawienie, nie znajdują się w ziemi rozkosznie żyjących (Job. 28 v. 19).* Że chrześcianie mają być koniecznie gotowi szkodować na majątku, na zdrowiu, na życiu, gdyby te rzeczy (zdrowie, majątek, życie) miały być wiary naszej uszczerbkiem,

krzywdą Boga, i zgubą dusz naszych. Przytoczę dalsze śś. Trzech Królów przykłady.

ŚŚ. Trzej Królowie nie z próżnemi rękami, ale z kosztownemi i obfitemi darami do Chrystusa przychodzą. Przynoszą Mu *Złoto* — *Mirrę* — *Kadzidło*: z ofiarą powierzchowną łączą ofiarę serca z pokłonem najgłębszym i najpokorniejszym.

Ten jest czwarty środek pomnożenia się w wierze, znalezienia Chrystusa, i zbawienia się: Zdobywać się na dobre uczynki nakazane od wiary: które to najdogodniej wyrażają się w darach przyniesionych od śś. Trzech Królów Zbawicielowi *Złoto* oznacza Jałmużnę; *Mirra* umartwienie; a *Kadzidło* modlitwę. *Złoto* do majątnych należy, żeby Jałmużnami opłacali grzechy swoje, dawali jałmużnę ubogim Chrystusowym z własnych majątków (jak śś. Trzej Królowie z skarbów swoich), a nie z cudzych wydartych, z lichwiarstwa, z krzywdzenia bliźnich i darcia poddanych. Bo takiej jałmużny Bóg nie cierpi. *Ja Pan, miłuję sąd, a mam w nienawiści łupiestwo w całopaleniu*, mówi Bóg (Isajae 61 v. 8). *Mirrę* ofiarować powinni Bogu w postach i umartwieniu rozpustni, zmysłom ciała wygadający. *Kadzidło* wonności zasylać przez modlitwę wszyscy, prosząc Boga o przyszłe dobrodziejstwa, a dziękując Mu za przeszłe, także modląc się na odpuszczenie grzechów, i dotrwanie w dobrym do końca. Te zaś dobre uczynki mają wykonywać się w prostym zamiśle, ofiarować czystym i upokorzonym sercem, żeby się Bogu upodobały. Do tego przydam okoliczność ostatnią z przykładu śś. Trzech Królów.

ŚŚ. Trzej Królowie inszą drogą powrócili do swojej krainy, nie powrócili się do Heroda, ale daleko od niej minęli. — Ten jest piąty środek pomnożenia się w wierze, znalezienia Chrystusa i zbawienia się; wystrzegania się Chrześcianom złych towarzystw wiare w nich osłabiających i odwodzących od powinności wiary. *To wam powiadam, i oświadczam się w Panu: żebyście już nie chodzili jak Poganie chodzą w próżności umysłu swego.* — *Abyście złożyli starego człowieka podług dawnego obcowania*, upomina św. Paweł Apostół (ad Ephes. 4 v. 17). — Wziąwszy odpowiedź śś. Trzej Królowie we śnie: *żeby do Heroda nie powracali*, poszli za rozkazem Boskim nie dotrzymując Herodowi danego słowa, powrotu do niego. Tak, gdzie idzie o zachowanie praw Boskich, o strzeżenie się grzechu, o pełnienie powinności wiary, chrześcianinie! Boga, sumienia i wiary masz słuchać, nie ludzi przewrotnych, niezbożnych, Herodowi podobnych, Chrystusowi przeciwnych. Bo jeżeli tych zechcesz słuchać i tym się podobać, już zaprzestaniesz być sługą Chrystusowym. Tego dowodzi św. Paweł Apostół (ad Galat. 1 v. 10).

Ta jest nauka wiary, Zostaje wam jeszcze do uważania stosowna do Ewangelii

Nauka obyczajów.

Wieszczbiarstwa, lekkomyślnego uważania rzeczy niektórych, i czynienia sobie wniosków z nich: Chrześcijanie mają się wystrzegać jak najbrzydszych, wysmiania godnych Pogan zabytków.

Dzień dzisiejszy jest dniem światłości dla nas chrześcijan: że nas z grubych ciemności Pogan Bóg raczył wyprowadzić na światło, w śś. Trzech Królach wezwanych do wiary, w świętnej przewodniczącej im gwiazdzie. Za co powinniśmy Bogu dziękować; ale zaraz żalić się słowy Chrystusowemi: Światłość przyszła na świat, a ludzie więcej umiłowali ciemności niż światło (Joan. 3). Wielka część chrześcijan znajduje się po dziś dzień, którzy odrzućciwszy światło wiary, za inszą (obłąkanego swego rozumu) udają się gwiazdą. Za gwiazdą nie, która oświeca, ale zaślepia; nie, którą kieruje Anioł (jak śś. Trzech Królów), ale zły duch; nie która prowadzi do Chrystusa, ale do piekła. Gwiazdę zabobonów, wieszczbiarstwa, lekkomyślnego uważania niektórych rzeczy i czynienia sobie wniosków z nich. Tego, żebyście się wystrzegali ludzie chrześcijanie (osobliwie prostaczkowie wieśniacy) dam wam z miejsca prawdy zbawienną przestrozę.

Słyszemy o was wieśniakach, udających się do wieszczków w rzeczach wam skradzionych; ale czegoż się od nich dowiedziecie? pewnie oszukania i kłamstwa; wszak tego doświadczyli królowie nawet poganie. Nabuchodonozor mówił do wieszczków: *Sen mi jeden wykladać macie, ale wam nie uwierzę, aż mi powiecie, co mi się śniło? bo jeżeli tego nie wiecie, więc ani prawdziwego wykładu wiedzieć nie możecie* (Dan. 1). I tym je potrwożył, zdrady ich wydał i zgubić je kazał, że trafić nie mogli, co mu śniło się. Uczyn tak chrześcijanie! który się w rzeczach skradzionych do wieszczbiarza, albo do wieszczbiarki udajesz. Pytaj ich pierwój, co ci zginęło? a jeślić na to nie potrafią dać odpowiedzi, pewnie i złodzieja nie zgadną. Zgadnąć o rzeczy wcale niewiadomej, jest to mieć dar prorocki Ducha Boskiego, jakiego mieli ów Achiasz, który żonie Joroboama powiedział, o co miała go pytać (3 Reg. 14); ów Samuel, który Saulowi o znalezieniu osłów zgubionych doniósł, pierwój, niż był pytany (1 Reg. 9); ów Daniel, który przed cza-sem trafił, co się królowi śniło. Bo tym Bóg pierwój objawił, o co mieli być zapytani. Wasi wieszczkowie mająż ducha Boskiego? nie: ale ducha fałszywego, złego ducha, mówi św. Augustyn (Lib. de Civit. Dei).

Słyszymy o was wieśniakach, udających się w chorobach męża, dziecięcia, czeladnika do guślarzy i do guślarek; oniż to i one mają moc uzdrawiania niemocy ludzkich? Takci Ochozysz w chorobie (zamiast udania się do Boga prawego) posłał dowiadować się do Belzebuba, bożka Akaronitów, czarta, czego śmiercią przypłacił (4 Reg. 1 m.). Bójcież się podobnego nieszczęścia.

Wiadomo nam i to o was prostakach: że sobie niektóre czasy, dni i godziny naznaczacie za szczęśliwe, albo niepomyślne, *jakby to dzień i nocy nie były Boskie* (Psalm 73), ludzkie powodzenia, albo odmiany rzeczy od trefunków lekkomyślnie tłómaczonych, od was (a nie od najmędrzej Opatrzności Boskiej światem rządzącej) zawisły? To gromi św. Paweł Apostół: *Pilnujcie dni i miesięcy, roków. Boję się o was, bym snadź darmo nie pracował około was* (ad Galat. 4 v. 10 et seq.). Zostawcie te uważania skutków (dni, miesięcy i czasów) światłym gwiaździarzom, którzy mają doświadczenia w takiej nauce. Wasze lekkomyślne wnioski porzućcie, które tak są różne od tamtych, jak żona podejrzana od pocziwej i ślubnej, mówi jeden z mężów poważnych (Fabor. Cous. VI. in Fest. Epiph. Dom. Lit. B.).

Znajdują się jeszcze tak daleko oszukani ludzie, którzy z niektórych przyczyn żadnego z sobą nie mających związku, zwykli wróżyć szczęśliwość, albo niepomyślność dla siebie. I tak (rzecz wysmiania godna), *żeć w uchu dzwoni, już znak, że o tobie mówią, jeżeli w prawym uchu, to dobrze, jeżeli w lewym, to źle*. I znowu: *Wino na stół wylane, dobro znaczy; sól wysypana, skazówkę złego*. Jeszcze więcej: *Przebieg wilka przed podróżnym, dobry znak; przebieg zająca, nie pomyślny trafunek*. Co to za wnioski! jak lekkomyślne! zdaniu roztropnych i rozumowi przeciwne! Co starzy wymyślili za żart i za rozrywkę, takie przypowiadki, to sprostać potomność bierze sobie za nieomyślne wyroki. Jak gruby błąd! bo nie jestże lepiej, żebyś zająca. złowił, miałbyś z niego smaczną potrawkę; niż żebyś tam spotkany od wilka na drodze, stał się żarłocznego wilka pokarmem.

Ludzie chrześcianie! którzy mnie słuchacie: przestrzegam was. Wieszcziarstwa, lekkomyślnego uważania rzeczy niektórych i czynienia sobie wniosków z nich, wystrzegajcie się jako rzeczy najbrzydszych, wysmiania godnych pogan zabytków. Biercie oświecenie od śś. Trzech Królów. Oni nie badają się o rzeczy przyszłe i obojętne: jak majątki swoje mieli zabezpieczyć? jak swoich nieprzyjaciół zwyciężyć? jaką śmiercią umrzeć? Ale starali się najpewniej o Chrystusie dowiedzieć, tego uczyć jak Boga i zbawienie znaleźć. Oni w rzeczach wątpliwych nie radzili się czarno-

księżników, ale przestawali na gwiazdzie za przewodnictwem Anioła; wstąpili do Jerozolimy, tam się dokładali kapłanów i duchownych. Tak się macie zachować, kochani parafianie! nie chódźcie do wieszczbiarzów i do wieszczbiarek, ale do kościoła i do księży udawajcie się; tych się poradźcie: czyli są godziwe wasze odżegnywanie uroków, zabobonów, guseł itd.? Oni wam powiedzą, że te są grzechem wierze i rozumowi przeciwnym.

Najświętszy Zbawicielu, od śś. Królów szukany i uczczony! daj nam naśladować ich wiary i nabożeństwa, żebyśmy się zbawili. Amen.

Na uroczystość Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny.

Gdy się wypełniły dni oczyszczenia Maryi — przynieśli dziecie Jezusa, aby go stawili Panu. Luc. 2-do.

Uroczystość dzisiejszego święta z dwóch przedniejszych składa się Tajemnic — Z Oczyszczenia Maryi — i Ofiarowania Jezusa Chrystusa. Marya w oczyszczeniu poświęca Bogu swoją sławę, że będąc najczystsza, przychodzi do oczyszczenia, jak jedna z grzesznic. Jezus Chrystus przez ręce Matki swojej ofiarowany wyrządza Ojcu najwyższe uszanowanie, podając się na okup ludzi, i zbawienie świata, przez ofiarę krzyża. Cóż za potrzeba wykonania takich obrządków? Byłyż one tylko dla Chrystusa i Jego Matki, żeby je zachowali? Nie sążę dla nas chrześcian, żebyśmy ich naśladowali? Te więc najświętsze osoby wystawmy naśladowaniu naszemu. Wprzód jednak dowiedzmy się, według zwyczajnego rozporządzenia rzeczy —

Najprzód: jakie ma znaczenie dzisiejsza Ewangelia; żebyście to zrozumieli?

Powtóre: jaka ztąd nauka wiary, żebyście zbawiennie wierzyli?

Po trzecie: jaka nauka obyczajów, żebyście cnotliwie i pobożnie żyli?

Pokłękawszy, westchnijcie do Ducha najświętszego; wzywając przyczyny Matki Boskiej, zmówcie z nabożeństwem: *Zdrowaś Marya.*